

SŁOWO

Wilno Środa 10 listopada 1920 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batoiego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Złemiań
 LIDA — ul. Majora Mackiewiczka 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranią 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr-u 20 groszy
Opłata pocztowa niaskoczną ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca!

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej 1 i 3-iej 30 za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadestane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

Paryż, 3 listopada.

Straty Anglii z powodu strajku.

LONDYN, 9 XI, PAT. Dziś otwarte zostały obie izby parlamentu angielskiego. Minister handlu oświadczył w Izbie Gmin, że straty poniesione przez przemysł w związku z przesileniem węglowym i zwiększeniem się bezrobocia obliczane są na 250—300 milionów funtów sterlingów. Sekretarz Stanu do spraw górnictwa stwierdził, że od początku maja wydobycie 10 i pół miliona ton węgla. W tym samym czasie do portów brytyjskich przybyło około 15.400.000 ton węgla.

Niepowodzenia Krasina w Łodynie.

LONDYN, 9—XI, Pat. Ambasador sowiecki Krasin wydał wczoraj przyjęcie w ambasadzie w wieckiej. Rząd angielski nie wystąpił na przyjęcie żadnego urzędowego reprezentanta ze względu na uprawnienie propagandy bolszewickiej w Anglii przez agentów sowieckich.

Słowacy wstępują do rządu praskiego.

PRAGA, 9 XI PAT. Na naradzie słowackiego stronnictwa ludowego, która odbyła się w Rozemborku, postanowiono jednomyślnie i ostatecznie wstąpić do rządu. Słowacy ludowcy otrzymają w rządzie Svehli fotele m—stwa zarowia i m—stwa unifikacji.

Uroczystości królewskie w Belgii.

BRUKSELA, 9 XI. PAT. Poseł polski Szembek, mianowany ambasadorem nadzwyczajnym na uroczystości związane ze ślubem ks. Leopolda, był przyjęty na uroczystej audjencji przez króla Alberta, któremu złożył listy z życzeniami nadesłanymi przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz przez ks. Leopolda, któremu wręczył order «Orla Białego».

Nowe zarządzenia we Włoszech.

RZYM, 9 XI. PAT. Mussolini obejmując dzisiaj rano funkcje ministra spraw wewnętrznych wystosował do prefektów okólnik w którym zaznacza, że dyrektywy jakimi należy się kierować w urzędowaniu są następujące: 1) systematyczne i rozumne zastosowanie wszelkich ustaw w celu obrony ustroju faszystowskiego, 2) zapewnienie spokoju publicznego oraz czuwania nad tem, aby życie gospodarcze nie zostało w niczem naruszone, 3) prowadzenie kontroli oraz zastosowanie nadzoru nad administracją publiczną i skarbem publicznym, 4) czuwanie nad sprawami syndykalistycznym i korporacyjnym, 5) zapewnienie opieki i sprawiedliwego traktowania tych wszystkich, którzy na jakimkolwiek szczeblu diabiny społecznej pracują z poczuciem dyscypliny.

Pozbawienie opozycji awenturyjskiej mandatów.

RZYM, 9 XI. PAT. Dziś odbyło się tutaj w sposób niebywale uroczysty otwarcie parlamentu. Został przyjęty 290 głosami przeciwko 10-ciu wniosek Turatlego o usunięcie i pozbawienie mandatów posłów opozycji awenturyjskiej. Następnie zostało uchwalone 295—8 gr. nagłość wniosku w spr. ustawy o karze śmierci.

Powstanie w Dagestanie.

RYGA 9 XI (tel. własny „Słowa”). Z Moskwy donoszą: W Dagestanie wybuchło wielkie powstanie przeciwko Sowietaom. Cała ludność chwyciła za broń. Prowadzone są krwawe walki. Władze bolszewickie wysłały do prowincji objętych powstaniem znaczne posiłki.

Jako przyczynę powstania podają odmowę ludności wydania w ręce władz posładanej broni.

Ocena sytuacji w przemyśle polskim.

GDĄŃSK, 8 XI. PAT. Z okazji wyjazdu wycieczki gdańskich kupców włókienniczych do Polski, tutejsze „Danziger Ztg.” zamieszcza dłuższy artykuł, omawiający stosunki panujące w przemyśle włókienniczym w Polsce, a w związku z tem położenie ogólnogospodarcze Polski. Między innymi dziennik pisze: Ekonomiczne położenie Polski uległo w ostatnich miesiącach niewątpliwie poprawie. Trochę walutowe, które jeszcze przed kilku miesiącami zajmowały rząd Polski zdają się być usunięte, dzięki stabilizacji polskiego pieniądza. Budżet państwowy po długotrwałych wysiłkach został doprowadzony do równowagi, a finanse państwa i sytuacja Banku Polskiego wykazują siłą poprawę. Oczywiście, które ujawniło się w handlu i przemyśle powoduje stale zmniejszanie się bezrobocia. W wyniku wszystkich tych wydarzeń powraca zarówno w kraju, jak i zagranicą zaufanie do gospodarki i finansów państwa.

Zamach na pociąg Paryż-Warszawa.

BRUKSELA, 9 XI PAT. Belgijaska Agencja Telegraficzna donosi, że w związku z zamachem na pociąg Paryż—Warszawa dokonany w nocy dn. 30 października obok m. Leodium, zaarrestowany został zastępca kierownika stacji Fiemato nazwiskiem Saba. Przypina się on do popełnienia zamachu. Na zapytanie z jakich powodów to uczynił, odpowiedział, że sam nie zdaje sobie z tego sprawy.



NADESLANE.

Idealna Pasta do zębów.

Krem Perłowy.

Ilnatowicz, Lwów.

— Niemcy, mówił p. Briand, polityka urzędowa Niemiec o szych-dobrze wiedzą co zagraża pokojowi; niemiecki dobrze wiedzą, że Francja tędy pozostawiać tę sprawę na uboczu i nie wiązać jej z polityką zapoczątkowaną w Thoiry...

— Owszem, wiemy o tem, odparł p. von Hoesch, to też żadnych zmian Francji nie proponujemy. Pisy słości nikt nie zna. W teraźniejszości sprawę granic uważamy za nieaktualną i przez układy locarneskie uregulowaną. Nie ma takiej sytuacji, która by wyrwała Niemcom z serca wspomnienie, że jeszcze siedem lat temu granice wschodnie inaczej były narysowane na mapie Europy. Ale

Nowość wydawnicza!
 Opuszcła prasę drukarską i znajduje się we wszystkich księgarniach najświetniejsza praca Czesława Jankowskiego p. t. „Czeczotkowej szkatułki” (16 portretów w tekście), wydana z racji jubileuszu 50-lecia pracy literackiej autora. Zamówienia z prowincji kierować do drukarni M. Latour'a, Wilno, Mickiewicza 11-a, tel. 5—80. CENA 5 ZŁOTYCH.

Na krawędzi.

Szpały dzienników polskich w solidarnej opinii publicznej. Tak to dnu wczorajszym: jednogłośnie protest przeciw dekretowi prasowemu. W imieniu obrony korporacji dziennikarskiej zwoływane są zebrania dziennikarzy, niezależnie od kierunków politycznych. Pospolite ruszenie, wojna kokosza w obronie słowa drukowanego, a naprawdę typowa kadecka manifestacja przeciw „władzy kuliaka (!)”, „władzy silnej pięści (!)”. Kurjer Poranny razem z Warszawskim na czele. A potem dopiero inne organy, i te, które z szerszenia nienawiści do rządu budują sobie kapitał polityczny i te, którym wiersz o „kasztance komendanta” starczy i za artykuł wstępny i za credo polityczne i za tytuł do zajmowania miejsca w polskim życiu politycznym.

Dla tradycjonalistów warszawskiego ta zgoda, ten marsz tryumfalny Kurjerów Warszawskiego z Porannym pod ręką istotnie jest rozczulający. Tak to za dawnych czasów, za Warszawy małej, w której mniej było dancinów, lecz więcej flaków, szli sobie pod rękę dziennikarze z Warszawskiego i Porannego, zwracając ziemi rewierowemu. I tak samo na pohybel cenzorowi unosili kufelki piwa w chwilowej, lecz serdecznej zgodzie. A dopiero gdy nadeszła wojna, przewrót, rewolucja, nowe idee, spostrzegli ze zdziwieniem, że to wszystko co nowego powstaje w Polsce, to powstaje poza ich plecami, to powstaje wśród ludzi, którzy nie zwracali na siebie ich reporterskiej uwagi.

A taka solidarna demonstracja „wolnościowa” całej prasy, ten korporacyjny tej demonstracji charakter raz jeszcze potwierdza melancholijny refleksję: „ludzie najgłębsi to wielcy humorysty” — Dickens, Gogol, Cechow! Bo jakże panowie dziennikarze! Tak dużo pisaliście o potrzebie silnej władzy. Kiedy kilka lat temu powstawały w was pierwsze objawy kielkowania tej myśli, toście wolałi o represję dla „paskarzy”. To było popularne, chociaż właśnie władze administracyjne wtedy miały wielkie pole do niesprawiedliwości, krzywd pokątnych i łatwych łapówek, i często gęsto poszczególni urzędnicy korzystali z tego pola otwartego. Ale za to nie gniewała się prasa. Potem idea „silnej władzy” urosła i skupiła się na Sejmie i w posłach sejmowych. Koledzy dziennikarze śmieli się do rozpuku, gdy posłom sejmowym kazano na odmianę to wstawać, to siadać, to biegać. Chwalono i wtedy silną władzę. Wreszcie „silna władza”, której idea istotnie robi w kraju postępy, obróciła się przeciw samym pp. dziennikarzom. A to co inne! Karauli Korporacje, syndykaty z redaktorami, zgoda powszechna. Poranny i Warszawski imieniem swych licznych roczników, swych tradycji, swych kilku pokoleń redaktorów. Wszyscy za jednego, jeden za wszystkich!

A w tem wszystkim najzabawniejsze jest stanowisko prasy rządowej. Epoka, która i tak niewiele ma do powiedzenia, dziś z tej swojej specjalności w milczeniu i zamknięciu u potrafiła uczynić coś w rodzaju nastrojowej demonstracji. Oto nie pisze o dekrecie prasowym ani słowa. W pośpiechu tej demonstracji ukrywa się myśl z taką wypowiedzianą godnością: „jemy chleb [p. Bartla — bo jemy, lecz nikt nas nie zmusi do ponizania się w obronie dekretu prasowego”.

A Głos Prawdy jeszcze zabawniejszy. Dwa razy na swoich szpaltach poświęca nieco miejsca delikatnej krytyce dekretu prasowego. Bardzo delikatnej, w nawpół żartobliwej, nawpół sentymentalnej utrzymywanej formie. Tak to niegdyś dostojnicy rosyjscy używający władzy pozwalali sobie na kokieterję wobec

Wielkiej opinii publicznej. Tak to rosyjski dygnitarz zapinając agrafę bobrowego kołnierza na „Annie klasy pierwszej” — powiedział: *wproczem etot nasz gran diuk*. Kokieterja niewinna, asekuracja nieśmiała.

Zmieniły ton. Artykuły w prasie warszawskiej stwierdzają tylko, że ci, którzy głosili hasła władzy silnej, czynili to bez głębszego zrozumienia do czego te hasła obowiązują. Cofnięto się gdy gloszony abstrakcyjnie frazes, przestoił się w twardą rzecz — wistotś.

Zwłaszcza niekonsekwentną jest prasa endecka, która się tak zachwyca Mussolinim i jego państwem, gdzie nie tylko działały przepisy prasowe bardzo daleko idące, lecz i władza korzysta z nich w całej pełni. Silna władza jest siłą życiodajną. Żelazna władza Mussoliniego zmieniła ubogą i nieśmiałą Italię w mocarstwo pierwszorzędne. Tylko, że tam władzę sprawuje partja i często i z tej władzy — jeżeli w danym wypadku o prawo prasowe chodzi — to i z prawa prasowego wyciąga dla siebie partyjne korzyści. U nas po władzę sięga *sila pozapartyjna*.

Pisaliśmy niegdyś o prezydencie ministrów zwrotką Wyspiańskiego: *miałeś chanie złoty róg*. Ale było to, wtedy, kiedy p. Bartel się cofał przed zjawą władzy silnej, kiedy się cofał w kierunku restauracji gadaliwej omnipotencji parlamentarnej, w kierunku władzy słabej. Ówczesne wytyczne stanowisko wobec premiera Bartla nas obowiązuje. Nie my, którzyśmy hasła władzy silnej okrzyknęli nie za frazes, lecz za złoty klucz przyszłości państwa polskiego — nie my protestować możemy dziś, gdy hasła władzy silnej istotnie przeciw interesom naszym korporacyjnym się obróciło. Nie będziemy niekonsekwentni.

Bronimy dekretu prasowego. Wdzielimy jak zagadła Rosja i jak w tej gadaninie i paplaninie padł wszelki autorytet i wkroczyła anarchja. Widzimy w Polsce szereg pism, które istnieją albo za pieniądze bolszewickie, albo dla obrony mniej lub więcej kryminalnych interesów różnych aferzystów, albo w wyłącznym celu jątrzenia. Wreszcie jesteśmy antyparlamentarzystami w tem rozumieniu, iż sądzimy, że celem naprawy swego ustroju Polska przejść musi przez okres (oby jaknajkrótszy) rządów pozaparlamentarnych. A wtedy, gdyby wszystkie klapy nieodpowiedzialnej propagandy prasowej miały być otwarte — reformy wielkie i stanowcze miałyby drogę pełną grudy przed sobą.

Witamy w dekrecie prasowym jego celowość. Jest tak zbudowany, że jego stosowanie będzie efektywne. Nie jest to straszanie niegrzecznych dzieci przez wymachiwanie dziurawym parasolem. Żarty z prawa przez drwiące jego obchodzenie są przez dekret prasowy uniemożliwione. Na tym też polega jego anty-liberalizm. Dekret zbudowany jest na odpowiedzialności materialnej, pieniężnej. Przez zsolidaryzowanie odpowiedzialności drukarza z wydawcą i redaktorem usunęła się fikcja redaktorów odpowiedzialnych. Władza przestaje się liczyć ze strachami na wróble.

Na tanią popularność poszedł Czas krawowski. Krytykuje dekret imieniem prawa. Jeszcześmy jwidać za mało w Polsce doznali złego od rzeczy „popularnych”. Jeszcześmy się zamalo nauczyli, że rząd, który chce być silny, popularnym być nie może. Ci którzy wierzą w Polskę, chcą silnego rządu, będą entuzjastami niepopularności. I pozwolą sobie powiedzieć, że prawo w państwie musi budować jego siłę, a nie państwo osłabiać.

Angażujemy się umyślnie w obronę dekretu prasowego. Jest on dosko-

Sejm i Rząd.

Projekt P. P. S. zmiany konstytucji.

WARSZAWA, 9 XI. (tel. wł. Słowa). Według pogłosek klub parlamentarny P.P.S. ma wnieść na pierwszym posiedzeniu Sejmu projekt poprawek do art. 25-go i 26-go Konstytucji. Poprawki te mają na celu a) uniemożliwienie rządowi odradzania sesji po jej zwołaniu b) przywrócenie Sejmowi prawa rozwiązywania się mocą własnej uchwały c) w razie niezwołania Sejm zbiera się z mocy samego prawa w ostatnim dniu terminu pięciodniowego dla uchwalenia budżetu i t. d) sesja budżetowa nie może być ani odroczone ani zamykana. Projekt tych poprawek znajduje się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia klubu P.P.S. Na tymże posiedzeniu również zostanie powzięta uchwała iść czy nie iść na Zamek.

Sądy w dn. 11 listop. funkcyjnują.

WARSZAWA, 9—XI. PAT. W związku z obchodem 8-jej rocznicy zrzucenia Jarzma niewoli i uzyskania pełnej niezawisłości wyznaczonym na dzień 11 listopada 1920 r. okólnikiem prezesa Rady Ministrów z dn. 8 list. 1920 r. minister sprawiedliwości licząc się z przeszkodami natury technicznej zarządził, że w bież. roku w drodze wyjątkowej mogą się odbywać w ten dzień rozprawy karne, których odroczenie spowodowałoby poważniejsze szkody dla Skarbu lub stron, a także winny się sporządzać w tym dniu protesty weksli.

Z komisji dla mniejszości narodowych.

WARSZAWA, 9 XI. PAT. W dniu 5—9 b. m. odbyła się sesja komisji rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich przy Komitecie politycznym Rady Ministrów. Wobec rezygnacji ze stanowiska rzeczoznawcy p. posła Zwierzynskiego, komisja obradowała w składzie dyrektora Loewenherza i ministra Wasilewskiego. Po określeniu praw i obowiązków tudzież zakresu działania komisji, ta ostatnia przystąpiła do załatwienia szeregu kwestyj aktu. a)nych pod przewodnictwem p. ministra Spraw Wewnętrznych jako zastępcy pana premiera. W najbliższym czasie nastąpi mianowanie 3-go członka komisji na miejsce posła Zwierzynskiego.

nał krawędzią. Po stronie jego zwolenników zostaną ci, którzy [hasła silnej władzy głoszą na serjo, a więc gotowi są przyjąć jego konsekwencje popularne i niepopularne, nawet jego konsekwencje niewygodne i złe. Idą na hasła władzy silnej w całej jego jaskrawości, oczekując iż plusy tego hasła o wiele przewyższą jego minusy. Po stronie tej dobrej, starej Warszawy, w której autorytetem napoty był Warszawski napoty Poranny pozostaną ci, dla których głoszenie władzy silnej było kwestją mody, a jej stosowanie sprawą postolku postolku.

Wreszcie jeszcze jedno: Nie mówcie o tem, że prasowe represje zabijają myśl wolną, myśl nową — Taka myśl wroga swego posiada nie lecz w żandarmie, cenzorze czy policjancie lecz w płytkości przeciętnego artykułu przeciętnego dziennikarza w przeciętnej gazecie. Nie administracja lecz wszechwładza umysłowości półśredniego pana reportera dusi myśl wolną. Ibsenowski *Wróg ludu* walczy nie z policją, lecz z kołtuństwem własnego środowiska. Dla każdego regulatora opinii publicznej każda myśl wolna jest właśnie śmieszna. Tak zawsze było i tak jest teraz. I myśl, o której w księdze losów napisano, że świat oślepi swoim zwycięstwem, walczy zwykle nie z cenzurą, lecz z banalnością myślową własnego audytorjum. — Nam monarchistom, gdy gadaliwej polskości przeciwstawiamy idee polskiego majestatu sily, żadna nie zaszkodzi cenzura.

Cał.

PIERWSZY POWSZECHNY ZJAZD EWANGELIKÓW POLSKICH W WILNIE.

SYNOD WILEŃSKI.

W roku śmierci Kalwina wielkiego humanisty, równie biegłego w jurysprudencji jak w teologii, nieprzejednanego, zaciekłego odszczepieńca, zwanego „papięciem Genewskim”, a którego by rychlej przystawalo zwąc genewskim tyranem, w roku Pańskim 1564 tym, przysięgł wiarę kalwińską, zwaną helwecką, pierwszy magnat polski, kanclerz litewski, pierwszy senator i najwyższy wódz w kraju swoim, nierozdzielny towarzysz króla Batorego w zwycięskich wyprawach, pan na Birzach i Dubinkach Mikołaj Radziwiłł, *privati boni negligentior, publici studiosissimus*.

Od tej daty bierze początek możny protektorat birżańskiej linii Radziwiłłów nad ewangelickimi dysydentami w Polsce. Prawnik kanclerza Mikołaja słynny wojownik, późniejszy generalny księstwa Pruskiego gubernator Bogusław Radziwiłł był głową litewskich kalwinów, a gdy bezpotomnie po mieczu zeszli ze świata, jeszcze jedynaczką jego księżna Neuburska iście Radziwiłłowską opieką ewangelików naszych otaczała.

Radziwiłłowie po olbrzymich dobrach swoich zbory ewangelickie fundowali. Za przykładem Radziwiłłów birżańskich poprzeczodili na łono kalwińskiej reformacji przedstawiciele najznakomitszych rodów, jak Dorostajscy, Chlebowiczowie, Ziencowiczowie. Porzucili w następstwie dysydencką herezję i wrocili do wiary rzymskiej katolickiej—wszelako jeszcze za panowania króla Sobieskiego było na Litwie 48 zborów kalwińskich a długiob wyliczać najpiękniejsze, starodawne rdzenie polskie rodziny szlacheckie, które bądź przez nader długi czas w wierze kalwińskiej przetrwały, bądź do dziś dnia przy niej stoją. Wolanowie, Niezabytowscy, Stryjeńscy, Mikulicze, Studniccy, Kuratowscy, Grużewscy, Grotkowscy, Chomentowscy, Szwykowscy, Abramowiczowie... etc. etc.

Pod tolerancyjnemi rządami ostatniego Jagiellona, obdarzona przez niego prawami i przywilejami obywatelskimi, rozkrzewiała się Reformacja po całej Polsce a osobliwie w W. Księstwie Litewskim. Przetwała tezie opornie późniejsze represje usiłujące ją wykorzenić. Kościół ewangelicko-reformowany, tworzący w dawnym Wielkim Księstwie Litewskim odrębną i udzielną jednostkę kościelną zwaną *Jednotą Litewską*, przetrwał do dziś dnia na tych ziemiach b. W. Księstwa Litewskiego, które ponownie objęła swymi granicami powiększona Polska. Obecnie spadkobiercą w prostej linii i reprezentantem sięgającej czasów króla Zygmunta Augusta, starodawnej Jednoty Litewskiej jest *Synod ewangelicko-reformowany w Wilnie*. Ciągłość trwania Jednoty Litewskiej nie urwała się ani razu od roku 1553 go — jak świadczą dobitnie przechowywane dokumenty w archiwum Synodu. W tam archiwum — niema luk. Czego np. nie można powiedzieć o Jednodzie Warszawskiej, o wiele, wiele młodszej niż Litewska gdyż mającej za sobą zaledwie 150 lat istnienia. A i to jeszcze odróżnia Jednotę Litewską od Warszawskiej, że nie Polaków w naszym tutejszym Kościele Ewangelicko-Reformowanym tak dobrze jak nigdy nie było. Co zaś do *patryjotyzmu polskiego* wśród naszych kalwinów, to gorętszego i ofiarniejszego na ziemiach polskich niema. Jakby przywilejem i cechą znamiennej kalwinów zwanych od niepiamiętnych czasów litewskimi były zawsze: światłość głowy i na miłość ojczyzny naj-

czulsze serca. Na Śląsku, wśród ludu tamtejszego ewangelik-reformowany jest synonimem Polaka a jego wiara zowie się „polską” wiarą.

Nie było tylko nigdy w Polsce *mas kalwińskich*. Nie dla t, zw. ludu była kalwińska wiara tak całkowicie wyzbyta wszystkiego, co podzielać może na wyobraźnię, co podnosi ducha, co niesłychany daje urok religii rzymskiej i jej zwłaszcza kultowi. Surowe, purytańskie kościoły kalwińskie i nabożeństwa najmniejsze dla ludu u nas powabu nie miały. Chłopów kalwinów mamy jedynie garść — w b. Radziwiłłowskiej Birżańszczyźnie na Żmudzi. Tam wyznanie ewangelicko reformowane wprost chłopom «swoim» narzucili Radziwiłłowie na zasadzie *cujus regio ejus religio*. Rzecz tylko charakterystyczna, że lud tamtejszy nie tylko wytrwał w kalwinizmie do tej pory lecz należy do najgorliwszych wyznawców genewskiej wiary.

CEL ZJAZDU.

Po gwałtownych walkach, które stacowały z sobą poszczególne kościoły wyszły z Reformacji, nastąpił moment dążenia do zjednoczenia się kompromisowego na gruncie dogmatycznym, konfesyjnym. Wyrazem tych dążeń w Polsce był zjazd w Sandomierzu w 1570 tym gdzie miała być zawarta ugoda i osiągnięta jedność konfesyjnalno-dogmatyczna. Do tego nie przyszło. Poszczególne odłamy Reformacji nie mogły złąć się z sobą w *Jeden Kościół Ewangelicki*.

Od ideologii Sandomierskiej odstąpił. Obecny zjazd nie ma już bynajmniej na celu utworzenia unii konfesyjnej dogmatycznej. Zjazd obecny delegatów Kościoła Ewangelicko - Augsburgskiego (luteranickiego), Kościoła Ewangelicko - Reformowanego (kalwińskiego) oraz Unii luteranicko-ewangelickiej, która na zasadach ugody sandomierskiej udało się jednak wytworzyć w Wielkopolsce już po wskrzeszeniu Państwa Polskiego — ma na celu: *zjednoczyć wszystkie trzy Kościoły* (Augsburski, Ewangelicko-Reformowany oraz Unję) *lecz nie naruszając żadnego z nich odrębności konfesyjno-dogmatycznej*. Ma na celu utworzenie wspólnej organizacji, z Radą Ewangelicką Międzywyznanową na czele, jako wspólnej reprezentacji — utworzenie wspólnej frontu dla obrony praw i przywilejów przynależnych od wieków ewangelikom w Polsce. Wspólna ta organizacja ma służyć na strażę praw zagwarantowanych przez Konstytucję, aby nie były uszczuplone.

Oczywiście, że taki blok obejmujący do miliona ewangelików polskich (bo tytu faktycznie mamy obecnie w Rzeczypospolitej, aby się wyrazić za staroświecką „dysydentów”) nie ciążyłby już w żadną stronę po za obecne Polskie granice.

NABOŻENSTWO.

Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem — wczoraj o 11 tej w kościele Ewangelicko-Reformowanym. Mnóstwo światła. Ze stropu wieszają się majestatycznie słynny żyrandol zdobity przez Krzysztofa Radziwiłła podczas wyprawy króla Stefana na Moskwę, co do roku 1915-go zdobył kaplicę Radziwiłłowską w Klejdanach i stamtąd p. ewakuacji Rosjan do Wilna przeniesiony. Za balaskami pękli białych chryzantemów. Nad miejscem dla modłów kapłańskich czernieje przepysana, z czarnego marmuru suto ornamentowana tablica na cześć Radziwiłła, wielkiego polskiego dysydenta beneficjara. Po bokach na tej że ścianie w głębi ta-

kież tablice z nazwiskami Łaskiego, Rzya, Wolana. Surowa powaga niepozabawiona blasku.

Na fotelu przed rzędami krzesel p. wojewoda Raczkiewicz. W pierwszym rzędzie tuż za nim: przedstawiciel ministra wyznań i oświaty dyrektor Kazimierz Okulicz, vice-wojewoda Malinowski, przedstawiciel sądownictwa, prezes Kontroli Państwowej, p. wiceprezydent miasta, pułkownik Bobiatyński, dalej b. rektor prof. Parczewski, prof. Rusczycki, prof. Ehrenkreutz i wielu innych przedstawicieli gminy Ewangelickiej jak władz i społeczeństwa.

Długim szeregiem wchodzi za balaski delegaci kościołów i rozsiadają się jak nasze duchowieństwo w stalach. W lewo zajmują miejsce ks. biskup Bursche z Warszawy, generalny superintendent unjonistów ks. biskup dr. Blau z Poznania (jedna z najcięższych głów dysydenckich w Polsce teraźniejszej) i generalny superintendent wileński ks. Michał Jastrzębski, Oto delegaci ze Lwowa i Brześcia, z Katowic i Lublina, ze Stanisławowa, z Gdańska, z Łodzi, z Suwałk... zewsząd. Ślasy delegaci w białych półkoszach.

Następują kolejno: modlitwy odmawiane na głos przez ks. superintendenta Jastrzębskiego i śpiew na chórze (psalmy oraz pieśni) przy akompaniamencie organów i smyczkowego kwartetu. Prześlicznie brzmi solo wjolonczela p. Tchorza.

Wstępuje na ambonę ks. biskup luteranicki Bursche i wygłasza przepiękną mowę, pełną podniosłego ducha obywatelskiego. Zjednoczyć się chcemy, my polscy ewangelicy wszelkiego wyznania—mówi—dlatego aby spolem Polsce służyć. Drugi przemawia z katedry ks. biskup Blau. Trzeci przemawiał z miejsca dla modłów ks. superintendent Jastrzębski.

Chórem, przy organach odpiewano na zakończenie nabożeństwa „Boże coś Polskę”.

HOŁD KONARSKIEMU.

Po nabożeństwie udali się członkowie zjazdu do miejsc „za Trocką bramą” gdzie pamił śmierć za Ojczyznę Szymon Konarski, i gdzie wznosi się krzyż na skromnym pomniku. Po krótkich przemówieniach ks. Michał Jastrzębski i ks. superintendent Jastrzębski, złożono wieniec. Odpiewano „Boże coś Polskę”; muzyka zagrała marsza żałobnego Szopena. Obecny był przy rzewnym epizodzie składania hołdu duchowi jednego z najdzielniejszych Polaków przedstawiciel p. ministra Barla, dyrektor K. Okulicz.

OTWARCIE WYSTAWY.

Otwarcie wystawy drogocennych zabytków i zbiorów wileńskiego Synodu Ewangelicko - reformowanego nastąpiło o 2-giej w obecności delegatów zjazdu. Urządzona jest nad wyraz estetycznie i pomysłowo. Zwłaszcza w dziale pergaminów mamy tam niezmiernie ciekawe unikaty, np. oryginalny Konfessj Sandomierskiej. Brak miejsca nie pozwala nam na tem miejscu dać o wystawie choćby przybliżone wyobrażenie. Uczynimy to w „Słowie” jutrzejszym.

PIERWSZE POSIEDZENIE ZJAZDU.

Rozpoczęło się wczoraj około 7mej wieczorem w reprezentacyjnej sali Domu Oficera Polskiego przy ul. Mickiewicza. Westibiul i schody suto przybrane kwiatami i zielenią. W głębi sali pod portretem marsz. Piłsudskiego długi stół dla prezydium

Zawiedzione nadzieje Kowna.

Niepomyślne rezultaty rokowań z S. S. S. R.

RYGA, 9-XI. (tel. własny „Słowa”). Według wiadomości z Moskwy, sowiecko-litewskie rokowania handlowe dobiegają końca. Krąg pogłoski, że rezultaty rokowań w wysokim stopniu niepomysłne są dla Litwy. Cały szereg punktów wysuwanych przez delegację litewską, zostało przez komisję sowiecką odrzuconych.

ZSSR ratyfikował traktat z Litwą.

MOSKWA, 8—XI. Elta Według urzędowych wiadomości w piątek 5 listopada centralny komitet wykonawczy ZSSR ratyfikował traktat o nienapadaniu między ZSSR a Litwą.

Rokowania bałtyckie z Sowietami.

RYGA, 9-XI (tel. własny „Słowa”). Dziś rozpoczęły się jednocześnie w Rydze, Rewlu i Helsingforsie rokowania z przedstawicielami dyplomatycznymi Sowietów, w sprawie zawarcia paktu bezpieczeństwa. Przebieg rokowań na razie nie jest znany.

Węgiel polski—deską ratunku dla Łotwy.

RYGA, 6—XI. Elta. W związku ze strajkiem angielskim, Libawa pozostała prawie zupełnie bez węgla. Większe zakłady przemysłowe będą musiały wkrótce stanąć. Ceny drzewa szybko idą w górę. Tymczasem już od kilku miesięcy węgiel zakupiony w Polsce nie może być dostarczony do Libawy z powodu braku wagonów w Polsce. Państwa skandynawskie dla węgla z Polski nadesłały własne wagony i teraz mają możliwość sprowadzenia węgla. Przedstawiciele komitetu giełdowego w Libawie zwrócili się do ministerstwa komunikacji z prośbą o wysłanie do Polski wagonów, ponieważ obecna sytuacja przemysłu libawskiego może być uważana za katastrofalną. Przemysłowcy libawscy zwrócili się z prośbą do ministerstwa skarbu i spraw zagranicznych z prośbą o porozumienie z Polską, by udzieliła ona ulg przy transportowaniu węgla.

Obrady giełdowe w Krakowie.

KRAKÓW, 9. XI. Pat. 6 i 7 listopada odbyły się w lokalu giełdy zbożowej i towarowej w Krakowie obrady zjazdu dyrektorów giełd towarowych Rzeczypospolitej Polskiej.

U stołu mównica. W lewo u od stołu prezydjalnego na język nieokna stół dla korespondentów i sprawozdawców prasy. Między pierwszym rzędem krzesel a stołem miejsce dla wojewody Raczkiewicza. Tuż za fotelem wojewody zajął miejsce dyrektor Okulicz.

Od stołu prezydjalnego wita zgromadzenie ks. superintendent Jastrzębski i odmawia modlitwę, którą wszyscy wysłuchują stojąc, na uproszenie przez nich uczucia oraz złożone zjazdu do zamierzonego końca. Po nim zagaja zjazd prezydent wileńskiego kolegium p. Bronisław Iżycki-Herman, tłumacząc cele i zadania zjazdu, poczem zaprasza na przewodniczącego najgorliwszego propagatora idei zjednoczenia kościołów Ewangelickich w Polsce powojenny, ks. superintendenta Zöcklera ze Stanisławowa. Ks. Zöckler w dłuższym przemówieniu na polu polskim na polu niemieckim gorąco i wymownie zagrewał zjazd do owocnej pracy, wszelako od przewodniczenia wywamia się. Na wniosek prezo ks. superint. Jastrzębskiego ukonstytuowuje się prezydium zjazdu złożone z biskupów Burschego i Blaua, superint. Zöcklera, ks. dr. Vossa prezydenta Kościoła Górnosląskiego z Katowic i ks. superintendenta Semadeniego z Lublina. Zgromadzenie przez akklamację zaprasza ks. superint. Jastrzębskiego na honorowego prezesa zjazdu, którego przewodniczenie obejmuje ks. biskup Bursche, głowa luteranów nietylko warszawskich lecz i z kilku gmin jeszcze na obszarze Rzeczypospolitej.

Zjazd wysłał depeszę do p. prezydenta Mościckiego. Cała sala wstaje i długo oklaskuje jej tekst. Na mównicy staje wojewoda Raczkiewicz dając wyraz przekonaniu, że zjazd wileński zaważy datą epokową w dziejach Kościoła Ewangelickiego w Polsce, witać nadgorącami słowy delegatów i przedstawicieli naszej Reformacji, mającej najchlubniejszą tradycję. Rozlegają się zewsząd oklaski aż nadto wymownie świadczące o wielkiej atencji zgromadzenia dla przedstawiciela państwowości polskiej. Przemówienie wojewody natychmiast jest tłumaczone

o stołu prezydjalnego na język niemiecki. Z mównicy zwraca się następnie do zjazdu dyr. Okulicz w imieniu p. ministra Barla zapewniając, że rząd nasz odnosi się do wileńskiego zjazdu i jego poczyni z całą przychylnością. Ks. superint. Jastrzębski dziękuje gorąco p. wojewodzie i p. przedstawicielowi ministerstwa za wyrażenie przez nich uczucia oraz złożone zjazdu życzenia a nawzajem, w imieniu zjazdu życzy Rzeczypospolitej Polskiej najbujniejszego rozwoju i najwspanialszego rozwoju. Cała sala wstaje ponownie, długo oklaskując wywornienia mówcy.

Głos zabiera z mównicy ks. biskup Bursche, mówiąc nawiasem, rektor niepospolity, o jednym, męskim, śmiałem ujmowaniu kwestyj, patriota polski mądry i dzielny. Ks. biskup Bursche przeprowadza analogię między dążeniem Kościołów Ewangelickich w Polsce do zachowania swych odrębności a jednocześnie do jednoczenia się a ostremi dziś w Europie nacjonalizmami, zawiązującymi jednak Ligę Narodów i szukającymi jaknajściślej zjednoczenia się.

Na tem sprawozdanie nasze — o godzinie 8-jej wieczorem—urywamy. Zjazd wileński obudził wyjątkowe zainteresowanie się nim po za Polską, zarówno w krajach protestanckich, jak w sferach Watykańskich. Kościół Ewangelicki w Polsce organizuje się, krzepnie, staje się pierwszorzędnej wagi czynnikiem społecznym i politycznym—i czynnik ten pragnie w kładzeniu fundamentów nowej Polski odegrać rolę w najszlachetniejszym duchu najznamienitszych swych mędzów ze Złotego Wieku w dziejach Polski.

Dodajmy niezwlekając, że zjazd wileński zorganizowany jest technicznie bez zarzutu. Komitet zarządzający stoi w pełnej mierze na wysokości zadania. Obradować będzie zjazd przez cały dzień dzisiejszy. Jutro pod wieczór poweźmie ostateczne uchwały.

Mar.

Pożar bazyliki św. Anny.

QUEBEC, 9. XI. Pat. Straty wyniły z powodu pożaru, który zniszczył sławną bazylikę św. Anny, obliczają na pół miliona dolarów. Cenne relikwie i wota pielgrzymów uległy również zniszczeniu.

Wybór prof. Kutrzeby.

KRAKÓW, 9. XI. Pat. Wczoraj dokonano wyboru nowego sekretarza generalnego Polskiej Akademii Umiejętności, na miejsce prof. Wroblewskiego, który — jak wiadomo — objął prezesurę Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Wybrany został prof. prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Stanisław Kutrzeba.

Kongres powietrzny. wypraw podbiegunowych.

BERLIN, 9 XI. Pat. We środę 10 b. m. rozpoczęła się tu pierwszy kongres związku dla podbiegunowych wypraw powietrznych, w którym wezmą udział przedstawiciele świata naukowego przybyli z zagranicy. Kongres potrwa 3 dni. Dziś przybywa tu z Londynu Nansen.

Akademja Król. Jadwigi

Urządzony staraniem Koją im. Em. Dmochowskiej P.M.Sz. obchód w sobotę dn. 6 XI zgromadził do sali Śniadeckich niezbyt liczną publiczność, pomimo, że na afiszach widniały niepoślednie nazwiska osób biorących udział w uczczeniu Wielkiej naszej Królowej. Za to ci, którzy przyszli, nie tylko nie żalowali, ale i wdzięczni byli Koję im. Em. Dmochowskiej za te podniosłe chwile. Akademję rozpoczął chór młodych dziewczątek uczennic seminarjum im. Królowej Jadwigi bardzo sprawnie odśpiewaniem hymnu Bogarodzicy. Następnie J.E. ks. biskup Bandurski w słowie wstępem przywołał pamięć słuchaczy Jadwigę, jako wzór chrześcijańskości i obywatelki, którą stała się w życiu i dziś kobiety Polskie w życiu rodzinnym i społecznym.

Odczyt prof. Chodynickiego, głęboko ujęty, przedstawił Jadwigę w całym majestacie Królowej, mającej zawsze i wszędzie pieczę o kraj swój i poddanych. Wielka pobożność łączyła się u niej z mądrością niezwykłą, ofiarnością z hojnością królewską.

Pojawienie się na estradzie pani Janiny Sumorokowej wywołało liczne oklaski, z chwilą zaś, gdy zaczęła mówić, na sali zaległa cisza, tylko w rytm słów artystki z Bożej łaski, były wzruszone serca słuchaczy, zwłaszcza, gdy po wypowiedzeniu wiersza Kopnickiej, zaczęła mówić prozą ustęp z dzieła J.E. ks. biskupa Bandurskiego, opisujący żal Krakowa i Polski po zgonie Królowej. Artystka porwała, zahypnotyzowała wprost salę. Jakis głęboki wiew bólu i żalu szczerzego szedł od estrady. Zdawało się, że zdwojony dzwonią, że żal serca ścisła. Żył stanęły w oczach ludzkich, słuchając słów: „Niema jej”.

Śpiew chóralny obu seminarjów zakończył obchód pieśnią „Boże coś Polskę”. Tu znowu, trzeba było podziwiać umiejętnie i sprawnie kierownictwo pani B. Gawrońskiej.

Akademja skończyła się wcale, zostawiając słuchaczom niezatarte w duszy wspomnienia. Nasunęło się też pytanie dlaczego Jej niema wśród nas, dlaczego Królowa Polska, słynąca za życia świętością, która ofiarą szczęścia młującej kobiety przywiodła do Wiary 6-tej miliony pogan, po śmierci: wej stąnąc cudami, nie jest dotąd należycie uczczona. Dlaczego z Polski nie wyjdzie głos potężny ludności, żądający, by jej królowa została zaliczoną w poczet świętych Pańskich? By w kościołach naszych stanęła na strażę ta nasza przodczyna Hospodynia?

Królowa Jadwiga żyć musi wśród ludu swego. Przygodny słuchacz.

Wrażenia teatralne.

Dwudziestopięcioletnie Bałuckiego — „Klub Kawalerów”, komedia w 3-ach aktach wystawiona w Teatrze Polskim.

Lat temu 25, dn. 17 października 1901 go roku życia dokonał Michał Bałucki — zostawiając po sobie niewyczerpaną do dziś dnia popularność kilku komedji. Między rokami 1875-ty a 1895-tym panował Bałucki wśród z Kazimierzem Zaleskim, Edwardem Lubowskim, Zygmuntem Przybylskim, po części Józefem Bliżnińskim, nad polską twórczością dramatyczną. Powieści Bałuckiego, postępowo-satyryczne, jak np. „Blyszące nędze”, „Pańskie dziady” („Siostrzenica księdza proboszcza”, „Pan burmistrz z Pipidówki (1887) niegdys liczące na tysiące zastęp czytelników, względnie rychło wyszły z rąk ludzkich — i z ludzkiej pamięci. Utrzymała się Bałuckiego renowa pisarska zaledwie jako autora dwóch, trzech komedji, i to głównie dzięki ich zgłanzowaniu przez Frenkiela i Kamińskiego. Wszystkim się zdawało... że Bałucki gra jeszcze — a to ich dwóch grało. Tak uratowane zo-

stały „Grube ryby”. Dożyłownie Bałuckiego szczęście do aktorów sięgnęło po za mogiłę. Pośmiertny sukces „Grubych ryb”, ich pięćdziesiąt kilka przedstawień w Rozmaitościach i na wszystkich potem scenach polskich zawdzięcza Bałucki... Wistowskiemu w interpretacji Frenkiela, Pagatowiczowi w niezrównanej kreacji Kamińskiego, podobnie jak „Dom otwarty” zawdzięczał połowę swego rozgłosu i swej długowieczności Edwardowi Wolskiemu w roli Fikalskiego i Laurentemu Sikorskiemu w roli Fajarkiewicza. A niezapomnieć Wojnowskiej ze sceny krakowskiej w roli Dziurdziulińskiej z „Klubu kawalerów”! I znowu: wszystkim się zdawało, że gdy się wystawi „Grube ryby”, „Dom otwarty”, „Klub kawalerów” — to pod każdą szerokością geograficzną ludzie będą walić do teatru „drzwiami i oknami”, i pokładać się bez ustanku od śmiechu jak za błogostawionych czasów kiedy niewyszukane typy małomieszczańskie Bałuckiego interpretowali na scenie tacy mistrze charakterystyki i humoru jak Wolski i Sikorski, Kamiński, Frenkiel, Wojnowska.

Dodać też trzeba, że w komedjowych kilku postaciach Bałuckiego nie tylko i wyłącznie krakowskie życie małomieszczaństwo. Żyje w nich i umierałte ludzkie kółnictwo. Faktura komedji Bałuckiego, ich względnie płytkość, ich prostota — mogą być całkiem z obiegu, mogą przystać inte-

resować. Wyginą środowiska drobno-mieszczańskie, wśród których Bałucki „wzorki zbierał”, istnieć przestaną „białe dworki” gdzie Bałucki, postępowie i pozytywnie, smagał satyrą przywary i wady — lecz nie rychło wyginą (np. wśród rodni niewieściego) nawet gęsi i gąski Bałuckiego. Pochopność do żeniaczki panów nawet daleko zaawansowanych w lata, pójdzie, ręczyć można, w setne pokolenia po przez „Damy i huzary” Fredry i pokrewny im „Klub kawalerów”. Zład nieustające „podobanie się” komedji Bałuckiego wśród szerokiich mas. Każdy w nich odnajdzie to, co sam spostrzeża i dookoła siebie widzi.

„Grube ryby” są z roku 1881 go. „Klub kawalerów” jest prawie jednolatek. W liście z 12 grudnia 1890 r. którego pierwszej stronie faksymil tu podajemy, w liście do piszącego słowa niniejsze, zaznacza Bałucki, że szkic komedji „Klub kawalerów” oraz jej tytuł miał zanotowane w podręcznej księżeczce już w 1883 cim. Dopiero jednak sztuka „ujrzała światło kinikietów” w 1890 tym latem. „Klub kawalerów” — pisze Bałucki w cytowanym liście swoim — ma największe ze sztuk moich powodzenie. W Krakowie grają ją tak, że Klaczko był parę razy na sztuce i wyraził się, że nie widział aktorów krakowskich nigdy tak grających. Widocznie sztuka przypadła im do gustu. Szmid telegrafował mi o powodzeniu we Lwowie. Powodzenie

też niemałe miał „Klub kawalerów” wystawiony po raz pierwszy w Warszawie zimą 1890 r.

Dyrekcja naszego Teatru Polskiego wybrała właśnie „Klub kawalerów” na uczczenie pierwszego 25-le-

cia od zgonu ich twórcy, jednego z koryfeuszów polskiego komedjopisarstwa.

Jakże wypadł egzamin... wytrzy-

Postępnij Słowa

*Postawidesi smutek w wierszowym brzoście swemim
zylanowami. Sadybys Ci na nie ofierowidzi sa nie
wznie co i pat. A pruderytykiew najstronniej by
mi bydo ofierowidzi z tej wyzdem kamał d, kłubi
i pat az was ulubowitwata, do chaj pędz bronejpe
mujca wra pójzto: al obrygnitam je lala niewar.
W ulubowej bezrye muijy jedwora w 1883. wcha
zafisany byd ten bykiet i wjodiny obki a wstojenie
z bandry. wchaw muiwoty, ziz wstobely pójzto w wchaj
scen, chwastkowim, d, jalogry ch. — sęd muiwoty wryjy tw-
nyj us w muiw kardo bronejpe. ze obora awist. zfo-
wryka wprama, fofow i wstojinyj obrywawist
wora muiwoty, muiwoty — si wstobely d, kłubi mui-
zjyż muiwoty, i z wryka wryk wstobely wryk.*

*Faksymil listu Michała Bałuckiego (pierwsza strona) z roku 1890-go.

KUREJR GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Eksport drzewa kopalnianego i obrobionego

z wojew. Wileńskiego i Nowogródzkiego w 1925 roku.

a) Drzewo kopalniane. Wywóz do innych województw wynosił w r. 1925: z w-wa Wileńskiego 1643 ton, z w-wa Nowogródzkiego — 5741 tona. Udział w wywozie poszczególnych stacyj nadawczych był następujący:

Stacje nadawcze	Wwo Wileńskie (tonn)	Wwo Nowogródzkie (tonn)
Stasiy	840	2364
Jaszuny	315	1507
Olechnowice	225	785
Podswilje	135	725
Woropajewo	81	320
Krzywiec	31	23
Olkieniki	16	15
Razem	1643	5741

Eksport do portów Gdańska i Gdyni oraz zagranicę kształtował się w wysokości 2,94 proc. ogólnego wywozu z Polski, a mianowicie:

Wywieziono do:	Z w-wa Wileńskiego (tonn)	Z w-wa Nowogródzkiego (tonn)
Gdańska	—	13
Gdyni	925	2366
Łotwy	2650	—
Niemiec	388	1545
Razem	3963	3924

Na terenie w-wa Wileńskiego jako stacje nadawcze przyjęły udział w eksporcie zagranicę: Podbrodzie — 2545 ton, do Łotwy, Jaszuny — 955 ton (925 do Gdyni i 30 do Niemiec), Stasiy — 358 ton (do Niemiec), Zalesie — 90 ton (do Łotwy) i Nowo-Święciany — 15 ton (do Łotwy). Na terenie w-wa Nowogródzkiego: Słonim — 2019 ton, w tem 1898 do Gdyni, 13 do Gdańska i 108 do Niemiec, Leśna — 1437 ton (do Niemiec) i Niemen — 468 ton (do Gdyni).

W wywozie względnie wwozie obliczanym na podstawie „Rocznika Statystycznego przewozów kolejowych” stanowi nieuchwytną pozycję 178 ton nadanych na stacjach innych województw do „różnych” stacyj Dyrekcji Wileńskiej oraz 160 ton nadanych na stacjach w-wa Wileńskiego i Nowogródzkiego do „pozostałych” stacyj dyrekcji Wileńskiej. Niecałkowicie siłą rzeczy popelniona nie jest więc duża.

Import drzewa kopalnianego z innych województw wynosił: dla w-wa Wileńskiego — 412 ton (z Niemca) i dla w-wa Nowogródzkiego — 38 ton (z Żelwy). Czynniki więc bilans w przewozach kolejowych dla Wileńszczyzny wynosi — 5194 ton, dla Nowogródzkiej — 9627 ton. Celem zestawienia porównawczego przypomina, że za ostatnie 9 miesięcy 1924 r. bilans kształtował się dodatkowo dla w-wa Wileńskiego w wysokości 11323 ton i dla w-wa Nowogródzkiego — 12508 ton, czyli że w r. 1925 eksport z tych dwu województw znacznie się zmniejszył.

b) Drzewo obrobione. Wywóz do innych województw wynosił: z w-wa Wileńskiego — 6920 ton, w

tem ze stacji: Wilno — 4039, Budzław (737 do Gdańska, 17 do Prus, 232 do Łotwy), Domanów — 1757 (105 do Gdańska, 1652 do Niemiec), Leśna — 368 (58 do Gdańska, 310 do Niemiec), Baranowice — 145 (do Gdańska), Nowojelni — 684 (319 do Gdańska, 365 do Prus), Mołczadz — 314 (do Gdańska), Lachowice — 1084 (1009 do Gdańska, 75 do Niemiec), Budy — 3249 (2411 do Gdańska i 838 do Niemiec), Różanka — 255 (75 do Gdańska i 180 do Prus), Skrzybowce — 220 (80 do Gdańska i 140 do Niemiec), Słonim — 5196 (2917 do Gdańska, 173 do Prus i 2106 do Niemiec), Zerebiłówka — 273 (120 do Prus, 153 do Niemiec), Juraciszki — 28 (do Gdańska), Bohdanów — 325 (do Niemiec), Horodki — 668 (do Gdańska), Orany — 391 (do Gdańska).

Ogółem wywieziono zagranicę 34326 ton, co stanowi 4,45 proc. ogólnego eksportu drzewa obrobionego z Polski.

Bilans roczny kształtuje się zatem dodatnio w wysokości: 21606 ton dla w-wa Wileńskiego i 27429 ton dla w-wa Nowogródzkiego. Cyfry te świadczą o zastoiu w przemyśle drzewnym w tych dwu województwach w roku 1925, bowiem za czas ostatnich 9 miesięcy 1924 roku bilans odnośnie wynosił dla w-wa Wileńskiego — 26428 ton, dla w-wa Nowogródzkiego — 33539 ton.

Zygmunt Harski.

Wywieziono do:	Z w-wa Wileńskiego (tonn)	Z w-wa Nowogródzkiego (tonn)
Gdańska	9996	11463
Gdyni	40	—
Prus Wschodnich	2617	1578
Rumunji	90	—
Łotwy	1673	232
Niemiec	799	5785
Czechosłowacji	15	—
Austrii	38	—
Razem	15268	19058

Udział poszczególnych stacyj nadawczych w eksporcie zagranicę był następujący: na terenie w-wa Wileńskiego — Wilno — 6412 (3850 do Gdańska, 1836 do Prus Wschodnich, 90 do Rumunji, 16 do Łotwy, 620 do Niemiec), Nowo-Święciany — 1860 (1830 do Gdańska i 30 do Łotwy), Turmont — 31 (do Łotwy), Jaszuny — 745 (182 do Gdańska, 517 do Prus i 46 do Łotwy), Kiena — 752 (665 do Gdańska i 87 do Niemiec), Oszmiana — 251 (220 do Gdańska i 31 do Prus), Smorgonie — 70 (do Gdańska), Prudy — 264 (do Gdańska), Mołodeczno — 145 (do Gdańska), Usza — 87 (72 do Gdańska i 15 do Czechosłowacji), Olechnowice — 290 (do Gdańska), Gieladnia — 217 (do Łotwy), Łyntupy — 588 (do Łotwy), Wilejka — 353 (138 do Gdańska, 60 do Prus i 155 do Łotwy), Budzław — 80 (20 do Gdańska i 60 do Niemiec), Parafjanów — 220 (70 do Gdańska i 150 do Łotwy), Podswilje — 554 (326 do Gdańska, 188 do Łotwy i 40 do Gdyni), Rudziszki — 1050 (555 do Gdańska, 173 do Prus, 252 do Łotwy, 32 do Niemiec i 38 do Austrii) na terenie w-wa Nowogródzkiego: Bliankonie — 2922 (2013 do Gdańska, 723 do Prus i 186 do Niemiec), Bastuny — 193 (do Gdańska), Lida — 986

licznej? P. Kuzłówna. Dzięki doskonałemu usposobieniu, werwie, subtelnej grze i dobywanu akcentów przemiej szczeroci z tekstu leż to razy przerażliwie (dla aktora) pustego — potrafiła p. Kuzłówna wybić się na pierwszy plan sztuki. Nie p. Frenkiówna (Ochotnica) grająca monotonnie lecz Marynia w interpretacji p. Kuzłówny obracała, dokoła siebie cały Klub Kawalerów. Nie swego wujcia Sobieniowskiego-Łoitejke potrafiła p. Kuzłówna odmłodzić; odmłodziła Bałuckiego. Czego nie zdążyło mi się nigdy jeszcze widzieć: heroina «Klubu» była — Marynia. Przy otwartej scenie spętały się oklaski. Był to triumf gry aktorskiej jeden z najciekawszych dla recenzenta.

P. Wyrywicz-Wichrowski był co się zowie w swoim żywiole. Wymarzony Nieśmiałowiskłi Wchodzącego na scenę powitały oklaski, ten od razu samym wyglądem przemówił... To były obie przysłowiowe jaskółki, które... nie zdołały wrócić dawno przemienionej wiosny sztuce Bałuckiego. Chyba by sfrunęła na scenę cała Gromada jaskółek? A i to jeszcze... I wogóle, czy jest coś w «Klubie Kawalerów», co by opłaciło karkołomny wysiłek aktorski? Po co bic z piasku krecię?

Za odruch jubileuszowego pietyzmu należy się dyrekcji wdzięczność. Niemniej p. Wierzyńskiego za zajmującą konferencję o Bałuckim przed podniesieniem kurtyny. Wznowienie

znanej swojego czasu, w całej Polsce autorce «365 obiadów» p. Lucynie Cwierczakiewiczowej, doprasza się gry energiczniejszej, a przedewszystkiem mocniejszego głosu niż na scenie Teatru Polskiego. A dopiero niezliczone «na stronie» i całkiem już dziś niemożliwy monolog!

Albo: — O, jakżem nieszczęśliwa! Za żadne skarby nie okażę Władysława, że go kocham. Niech się tylko zbliży! Potrafię okazać mu jak bardzo nim gardzę. Będę zimna jak lód! Będę... Będę... (uderza piąstkami kilkakrotnie w poręcz ławki). Albo może: nie! Udam, że nic nie spozstrzegam... O Boże, jakie znoszę katusze! I pomyśleć, że to wszystko, solo ze sceny trzeba wyrecytować, z moim głosem przejęciem się — przeżywaniem! To, wierzcie proszę, stokród dla aktora lub aktorki trudniejsze niż wyrecytować zadawalniającą rolę Hamleta, Wilhelma Tella, Manfreda lub Kordjana.

Kto wybrał za największym honorem z tej ciężkiej sytuacji, pokonywając nie trudności i niejasności, lecz — samego siebie, własne, nierzadziej rozumienie ekspresji sce-

Celem wykrycia winnych, organa skarbowe na mocy upoważnienia władzy skarbowej i instancji, względnie inspektora kontroli skarbowej, uprawione są do przeprowadzenia rewizji domowych, a w razie potrzeby i rewizji osobistej.

(o) Płatność podatku dochodowego. O ile nakaz został doręczony przed 15 października, należało płacić do 1 listopada a z terminem ulgowym do 14 listopada, o ile zaś nakaz doręczony po 15 października naliczane podatki ten płatny jest w ciągu 30 dni od dnia doręczenia a z terminem ulgowym w ciągu 44 dni od dnia doręczenia.

(o) W sprawie podatku obrotowego. Wobec pełnych wymiarów 2 proc. podatku obrotowego przez niektóre urzędy skarbowe, władze odnośnie wyjaśniły, że od obrotu hurtowego artykułów spożywczych pierwszej potrzeby (żboże, ziemniaki, jadalne produkty spożywcze pochodzenia krajowego jak mąka, pieczywo, kasza, sól, cukier, nabiał, mięso, tłuszcze jadalne, roślinne i zwierzęce, wyroby masarskie) płać należy stawki 1 proc. Jedynie ryby, drób, dziczyzna, konserwy, paszety, wyroby cukiernicze i trunki z zawartością alkoholu płać w hurcie (jak w detalu) pełną stawkę 2 proc., przyczem wyraźnie zaznacza się, że ta 1 proc. ulga odnosi się do przedsiębiorstw hurtownych, które nie prowadzą ksiąg. Zniżka podatku obrotowego dla hurtowników prowadzących księgi handlowe wejdzie w życie dopiero 1 stycznia 1927 r.

(x) Prośba kupców żydów. Związek kupców żydowskich w Wilnie zwrócił się w dniu wczorajszym do Ministerstwa Skarbu z prośbą o pewną prolongatę i wstrzymanie egzekucji za nieopłacone podatki państwowe przez poszczególnych petentów. Egzekucję te dotyczą nieopłaconych podatków państwowych za rok 1925 — 26.

(x) W sprawie rewizji koncesji monopolowych. Ministerstwo Skarbu powiadomiło ostatnim okólnikiem Urząd Skarbowy w Wilnie, iż w Urzędz Reskryptu b. Prezydenta Rzplitej p. Wojciechowskiego z początkiem r. 1927 wejdzie w życie ustawa, dotycząca rewizji koncesji monopolowych. Jak nas informują ustawa ta będzie tylko częściowo zastosowana, a mianowicie obejmie narazie 15 proc. koncesjonariuszy prywatnych.

Nadmienić należy, iż związek inwalidów wojennych już od dwóch lat walczy o zastosowanie tej ustawy.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 9 listopada r.

Ziemiopłody: żyto loco Wilno 40-41 zł za 100 kg., owies 36 — 40, jęczmień browarowy 42 — 44, na kaszę 35 — 37, otręby żytnie 25 — 27, pszenne 26-28, ziemniaki 6.50-7.50. Tendencja zniżkowa. Dowóz niedostateczny. Mąka pszenna amerykańska 90-100 (w hurcie), 100-110 (w detalu) za 1 kg. krajowa 50 proc. 90-100, 60 proc. 75-95, 70 proc. 60-80, żytnia 50 proc. 55-60, 60 proc. 50-55, razowa 35-40, kartoflana 80-90, gryczana 60-70, jęczmieńna 55-60. Chleb psenny 50 proc. 55-60, 60 proc. 50-55, razowy 35 — 40 gr. za 1 kg. Kasza manna amerykańska 150-160 gr. za 1 kg., krajowa 115-125, gryczana cała 80-90, przecierana 85-95, perłowa 80-95, pżozak 50-60, jaglana 70-80. Mięso wołowe 130 — 150 gr. za 1 kg., cielęce 200-220, baranie 110-140, wieprzowe 240-250, schab 270-280, bozoczek 270-280. Tłuszcze: słonina krajowa i gat. 3.80 — 4.00, l. gat. 3.20 — 3.50, smalec wieprzowy 450-480, sadio 350-380. Nabiał: mleko 35-40 gr. za 1 litr, śmietana 170-190, twaróg 50 — 80 za 1 kg., ser twarogowy 100 — 180, masło niesolone 520 — 580, solone 450 — 480, desero 600-700. Jaja: 180-220 za 1 dziesięć. Warzywa: kartofle 9-10 gr. za 1 kg., cebulka 50-70, marchew 12-15 gr. za 1 kg., pietruszka 5-10 (pecepek), buraki 10-15 gr. za 1 kg., brukiew 10 — 12, ogórki kwasz. 300-700 gr. za 100 szt., groch 50-60 gr. za 1 kg., fasola 55 — 65 gr. za 1 kg., kapusta świeża 10-15 za 1 kg., kalafior 30 — 50 za sztukę, pomidory 50 — 80 za 1 kg. Owoce: jabłka 40-60 gr. za 1 kg., gruski 50-80, śliwki 60-100. Cukier: kryształ 130-135 (w hur), 135-140 (w detalu), kostka 155 (w hurcie), 175 (w detalu) gr. za 1 kg. Ryby: liny żywe 400-420, śnięte 300-320 za 1 kg., szczupak żywe 380-400, śnięte 280-300, okonie żywe 400-420, śnięte 320-350, karasie żywe (brak), śnięte (brak), karpie żywe 300-320, śnięte 250-270, łoszcze żywe 400-420, śnięte 300-320, sielawa 320-350, wazmęcze żywe 420-450, śnięte 380-400, węgorze 400 — 450, płocie 150-180, drobne 50-80. Drób: kury 250-500 gr. za sztukę, kurczeta 150-180, kaczki 300-600, bity 300-400, młode 200-250, gęsi żywe 1000-1200, bity 600-700 gr. za sztukę.

GIEŁDA WARSZAWSKA

9 listopada 1926 r.			
Dewizy i waluty:			
Trans.	Sprz.	Kupno.	
Dolary	8,99	9,01	8,97
Holandja	360,70	361,60	359,80
Londony	43,78	43,81	43,59
Nowy-York	9,02	9,03	8,98
Praga	29,45	29,52	29,38
Praga	26,72	26,78	26,66
Szwajcaria	173,97	174,41	173,54
Wiedeń	127,13	127,45	126,81
Włochy	37,77	37,87	37,68
Belgia	125,65	125,96	125,34
Stokholm	—	—	—
Papier wartościowe:			
Pożyczka dolarowa	73,50	—	—
— kolejowa	87,00	—	—
5 pr. pożyczk. konw.	46,75	—	—
pr. pożyczk. konw.	—	—	—
— proc. list zast.	—	—	—
zmięskłe przedw.	38,75	—	—

KRONIKA

SRODA 10 Dział Andrzejka z A. Jutro Marcina b.

Wsch. st. o g. 6 m. 25. Zach. st. o g. 4 m. 14

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 19-XI 1926 r.

Cisnienie średnie } 761
Temperatura średnia } + 9°C
Opad za dobę w mm. } —
Wiatr przeważający } Południowy

Uwagi: Pochmurno mgła, minimum za dobę +7°C. Tendencja barometryczna spadek ciśnienia.

URZĘDOWA.

W ósmą rocznicę wskrzeszenia Polski. W dniu 11 b.m., jako w ósmą rocznicę wskrzeszenia Niepodległej Polski i oswobodzenia Siołicy Państwa z pod władzy zaborczej, ustalone zostało święto narodowe, którego przebieg w Wilnie przedstawia się następująco: O godz. 9.30 rano w Katedrze J. E. ks. Biskup Sufragana Wileński Michalikiewicz odprawi uroczyste nabożeństwo, podczas którego okolicznościowo kazanie wygłosi J. E. ks. Biskup Bandurski. Po nabożeństwie nastąpi defilada wojsk garnizonu Wileńskiego. Równocześnie we wszystkich świątyniach wszystkich wyznań odprawione będą uroczyste modły.

O godzinie 11 ej popołudniu w Sali Miejskiej odbędzie się popularna akademja, zorganizowana przez władze miejskie, na której program złożą się przemówienia o istocie obchodzonego święta Niepodległości Polski oraz produkcje muzyczne i wokalne. Wieczorem w Teatrze Polskim w Lutni odbędzie się uroczyste przedstawienie «Zemsty» Fredry, poprzedzone wstępem przemówieniem, recytacją utworu okolicznościowego i odegraniem hymnu narodowego przez orkiestrę. Na przedstawieniu będą obecni przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych oraz władz samorządowych. W przeddzień święta wieczorem na ulicach miasta odbędzie się capstrzyk orkiestr wojskowych, (t)

Z powodu 8-letniej rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego prosię właścicieli i administratorów domów m. Wilna oraz pp. Kierowni-

ków poszczególnych urzędów i instytucji o udekorowanie domów w dn. 11 listopada r. b. flagami państwowymi.

K. Wimbora
Komisarz Rządu na m. Wilno.

(t) Wizy uzyskane w roku 1924 muszą być odnowione. Urząd Emigracyjny zawiadamia, że wizy jego wydane przed dniem 1 ym stycznia 1924 roku zostają z dniem 1-go listopada 1926 roku unieważnione. Emigranci, posiadający takie wizy na paszportach winni uzyskać w Urzędzie Emigracyjnym nowe wizy i karty rejestracyjne oraz uścić obowiązującą opłatę 5 złotych.

(k) Ukonstytuowanie się Rady Izby Lekarskiej dla województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego. Dnia 8 b. m. odbyło się w gmachu wojewódzkim pierwsze zebranie organizacyjne Rady Izby Lekarskiej Wileńsko-Nowogródzkiej. Zebranie zwolano celem dokonania wyborów do zarządu, komisji rewizyjnej i sądu Izby lekarskiej. Otworzył zebranie p. wojewoda Raczkiewicz, który też wygłosił przemówienie powitalne. W wyniku przeprowadzonych wyborów, obrani zostali:

Do wydziału wykonawczego Izby: pp. dr. G. Stoiłman — przewodniczącym, Z. Domański i A. Szabad — wice przewodniczącymi, A. Safarewicz — sekretarzem, F. Świerzyński — skarbnikiem.

Na członków powołano J. Michniewicza, R. Sopoćkę, M. Swidę; na członków zastępców: D. Bujalskiego, G. Gierszuna, E. Klemczyński, S. Korolko, L. Łukowskiego, L. Nochumowski, J. Skwirskiego, S. Żalaska.

Do wydziału sprawozdań (komisji rewizyjnej) M. Buczyński, G. Giecowa, L. Kłotta, G. Peszyńskiego, Z. Zawadzkiego.

Do Sądu Izby: J. Bohuszewicz, L. Czarkowski, G. Giecowa, G. Gierszuna, prof. A. Januszkiewicz, S. Kozubowski, G. Kowarskiego, J. Krupka, W. Mallnowskiego, M. Mińkiewicza, L. Nochumowskiego, W. Odyńca, prof. K. Opoczyńskiego, prof. J. Szmurły, J. Wołczyńskiego.

II turniej poetycki.

Koło Polonistów U. S. B. w Wilnie ogłasza konkurs na II Turniej Poetycki, który odbędzie się pod protektorem Pana Dziekana Wydziału Humanistycznego prof. Jana Ota w dn. 8 grudnia 1926 roku w sali Śniadeckich U. S. B.

Staną do konkursu mogą: 16 akademjów U. S. B., 20 wszystkich poetki, zamieszkujących na terenie miasta Wilna.

Utwory poetyckie, nieprzekraczające stu wierszy druku maszynowego, należy nadsyłać w trzech (3) egzemplarzach do dn. 20 listopada r.b. do Komitetu Organizacyjnego pod adresem: Koło Polonistów U. S. B. ul. Zamkowa 11 — na ręce kol. ks. Kazimierza Kuczerskiego.

Koperta ma zawierać utwór, podpisaný jedynie godłem, oraz drugą kopertę zamkniętą z nazwiskiem i mieniem i adresem autora.

Komitet Organizacyjny Turnieju, w skład którego wchodzi: kol. Marja Dunajówna, kol. Władysław Gasułek, kol. ks. Kazimierz Kucharski, kol. Leon Sienkiewicz, kol. Hanna Warzańska i kol. Halina Węzyk-Władawska, zastrzega (sobie prawo zakwalifikowania utworów dziesięciu autorów, którzy staną do Turnieju, o dwie nagrody I. przyznanej palmy Pierwszeństwa Poetyckiego przez Sąd Turniejowy, złożony z Panów Konstantego Bukowskiego, prof. Stanisława Cywińskiego, Czesław Jankowskiego, prof. Kazimierza Kolbuszewskiego, prof. Mieczysława Limanowskiego, prof. Marjana Massonusa, prof. Stanisława Piłonia.

2. wyróżnienie poety przez Auditorjum Turnieju drogą złozenia największej ilości głosów.

Utwory zakwalifikowane będą w dniu Turnieju odczytane przez artystów «Reduty» w porządku alfabetycznym godła.

Orzeczenie sądu i wynik głosowania zostanie ogłoszony natychmiast po skończonym Turnieju.

Zwycięzcom Protektor Turnieju wręczy dyplomy.

Ponadto Komitet Organizacyjny zastrzega sobie prawo odczytania pewnych utworów niedopuszczonych do Turnieju na zebraniach Koła Polonistów lub zamieszczenia w wydawnictwie akademickim «Alma Mater».

Wszystkie nadesłane utwory przechodzą na własność archiwum Koła Polonistów.

związkiowi zestawienie, w którym wskazuje, iż m. Wilno specjalnych funduszy gruntownych nie posiada, oraz że gruntów na cele budowlane dotąd nie sprzedawało i nie nabywało. Pozatem Magistrat podaje, iż m. Wilno posiada obszar administracyjnego razem 10,400 ha, w tem należą do zarządu m. Wilna trzy folwarki miejskie (Kuprjaniszki, Leoniszki, Tupaciszki) objętości 300 ha, lasu m. Wilno posiada 412,09 ha, działek ziemi wiczyzto dzierżawnych 134,85 ha i działek ziemi oddanych w zwykłą dzierżawę 1138,78 ha. Przeciętny czynsz dzierżawy działek ziemi wynosi: wiczyzto-dzierżawnej za 1 mtr. 1 zł. 13 gr., wiczyzto-cyżsowej za 1 metr — 11 gr., w Kuprjaniszkach za 1 metr 0,35 gr., w Leoniszkach — 68 gr. i w obrębie miasta (czyż nieotwartych ulic i placów wdzierżawionych od r. 1915) po 4 gr. za 1 metr.

SZKOLNA.
— Dzień 11-go listopada wolny od nauki. Kuratorjum Szkolne komunikuje:
„Dzień 11 listopada jako dzień 6smej rocznicy proklamacji niepodległości Państwa Polskiego, kiedy niezbrojone ręce ludu warszawskiego, młodzieży i dzieci wypędziły z Warszawy potężny garnizon niemiecki, aby obwieścić światu, że Rzeczpospolita wraca do życia samodzielnego, jest wolny od nauki szkolnej we wszystkich szkołach państwowych i prywatnych.

(x) Przeniesienie szkół powszechnych. W dniu wczorajszym szkoła powszechna Nr. 3, przeniesiona została do nowo-odremontowanego lokalu, przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5, dokąd przeniesiona zostanie w najbliższych dniach również szkoła powszechna Nr. 38, która się mieści dotąd przy ul. Wielkiej w domu Ligi Robotniczej.

Nadmienić należy, iż nowoodremontowane lokale dla szkół powszechnych, przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5 urządzone zostały niedużym nakładem kosztów przez Magistrat według najnowszych wymogów technicznych i higienicznych. Pozatem w lokalu tym znajduje się ogromna sala rekreacyjna do zabaw i gier.

W związku z otwarciem tych lokalí szkolnych Magistrat przystąpi w najbliższym czasie do ogrodzenia i splanowania placu przy ul. W-Świętych, przeznaczony do boiska dla dzieci tychże szkół.

— Dzień Oświaty Pozaszkolnej. Pragnąc uczcić pamięć Henryka Sienkiewicza, Polskie T-wa Ośw. uchwaliły w rocznicę śmierci Jego t. j. w dniu 15 listopada co roku urządzać «Dzień Oświaty Pozaszkolnej». W dniu tym mają być urządzone odczyty, przedstawienia, zbórki i t.p. rzeczy, z których dochód przeznaczony jest na oświatę pozaszkolną. W roku bież. Polska Macierz Szkolna Z. W. otrzymała zbyt późno powyższe powiadomienie i wobec tego, oraz Tygodnia Akademickiego, władze wyjątkowo zezwoliły P. M. Sz. urządzić w Wilnie i w Wileńszczyźnie Dzień Oświaty Pozaszkolnej nie 15 listopada, lecz w niedzielę dn. 21 listopada.

POCZTOWA.
— [x] Powrót prezesa Dyr. P. i T. z urlopu. W dniu wczorajszym prezes wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafu p. Jan Popowicz powrócił ze Lwowa i Katowic, gdzie bawił podczas kilkudniowego urlopu, i objął urządowanie.

Wykrycie składu odez w komunistycznych.

Policja aresztowała dwóch niebezpiecznych komunistów.

Przed kilkoma dniami organa policji politycznej w Wilnie w drodze wywiadu uzyskały wiadomość, iż w związku z przypadającą w dniu 7 listopada rocznicą przewrotu komunistycznego w Rosji ma przybyć do Wilna znaczniejszy transport nielegalnej bibuły komunistycznej, przeznaczonej dla szerszych sfer robotniczych i włościańskich woj. Wileńskiego.

Jak stwierdzono mieszkanie niejakiego Batuszko Adama technika z zawodu stanowiącego składnicę przybywających do Wilna odez w.

Policja polityczna przeprowadziła niezwłocznie rewizję w mieszkaniu Batuszki, gdzie wykryto olbrzymi materiał kompromitujący i znaczną ilość druków propagandowych. Jednocześnie Batuszko zeznał, iż za parę dni do Wilna przybędzie niejakiej Trocki Benjamin, wioząc z Warszawy prze-

znaczone na dzień 7 listopada druki. Rzeczywiście na dwa dni przed przypadającym świętem przewrotu komunistycznego przybył pociągiem pociesnym z Warszawy Trocki, a nie wiedząc nic o nakryciu przez policję składnicy mieszczącej się w domu Batuszki udał się z całym olbrzymim transportem druków do jego mieszkania.

W drodze nastąpiło zdemaskowanie i ujęcie niebezpiecznego jak się okazało komunisty Trockiego.

Cały transport wiezionych z Warszawy odez wpadł w ręce policji politycznej.

Energiczne dochodzenie ustaliło, iż Trocki z Batuszką już oddawna znajdowali się w ścisłym kontakcie z Mfińskiem stamtąd otrzymując wskazówki i niezbędne na propagandę środki materiałne.

Dalsze dochodzenie w toku.

Echa aresztu Popowa.

Posel Jaremicz interwenjuje.

W dniu wczorajszym podaliśmy wiadomość o aresztowaniu oddawna znanego władcom bezpieczeństwa szantażysty Sergjusza Popowa, mającego na swem sumieniu cały szereg spraw jak kryminalnych tak i politycznych.

Sergiusz Popow w swoim czasie usiłował otrzymać obywatelstwo polskie, przedkładając w tym celu fałszywe własnoręcznie sfałszowane dokumenty.

W roku 1923 zdołał Popow podobnie pieczęć magistratu m. Wilna, dokonywując z jej pomocą szeregu nadużyć. Bogatą historię kryminalną ma on poza sobą. Kim nie był: wła-

ścicielem hotelu, współwłaścicielem restauracji, współwłaścicielem kina. Wreszcie miarka się przebrała a Popowa aresztowano. Obecnie ujął się za nim przyjaciel jego serdeczny. Ktoż to taki?

Oto posel białoruski na sejm warszawski p. Jaremicz. Pos. Jaremicz korzystając z tego, iż do wyznaczonego terminu wysiedlenia Popowa do Rosji Sowieckiej, ma jeszcze parę dni czasu zwrócił się do władz miejscowych, a gdy to nie poskutkowało i Popowa nie wypuszczono, wszczął obecnie interwencję via Warszawa.

Dygnitarz wileński—szmuglerem kokainy.

Od dłuższego już czasu policja celna w Gdańsku obserwowała pewnego przyjeźdnego z Wilna, jak się potem okazało wysokiego dygnitarza, rudińskiego się szmuglowaniem z Odańska do Wilna kokainy.

Jasnym jest, że kokaina ta przeznaczona była dla dalszego szmuglu do Rosji, gdzie jak wiadomo towar ten pomimo surowych kar za handel nim, znajduje dużo nabywców.

Utrwaliwszy się niezłomnie w swoich przekonaniach policja Gdańska wystąpiła w ślad za podejrzanym swoich funkcjonariuszy, którzy przy

pomocy policji polskiej aresztowali szmugiera.

W walce, pomiędzy innymi rzeczami znaleziono dwa kilo cennego proszku. Na mocy porozumienia się władz policyjnych niefortunny przemytnik przewieziony został do Wilna i osadzony w więzieniu na Łukiskach. Dalsze śledztwo pomoże niewątpliwie do wykrycia gniazda złooczyńców uprawiających szmugiel kokainy.

Ze względu na toczące się śledztwo dalszych szczegółów ujawnić nie możemy. (T)

Jak posel Szapiel wojuje z policją.

Przed kilkoma dniami miał się odbyć w Bielnikoniach zwłany przez posła Szapiela wiec. Wobec tego, że władze administracyjne nie zezwoliły na ten wiec, kierownik posterunku, w myśl rozkazu swej władzy przelożonej, nie chciał zezwolić na prowadzenie wiecu.

Obecna tam bojówka, oraz garść poburzonych włóściń stanęła w pozycji zaczepnej, a nawet ostatecznie natarła na policję, która aczkolwiek

zasiłkami kilkoma wojskowymi znajdującymi się służbowo w Bielnikoniach, wobec wyrażonego zakazu władz użyć broni zmuszona była pod naporem nastąpić wycofać się z Bielnikoni.

Takiego rodzaju postawien e kwestii, uniemożliwiającej funkcjonariuszowi policji obronę munduru nie może przynieść korzyści powadze władz.

Komendant posterunku został jakoby zawieszony w czynnościach.

Kto dziś powinien stawić się do komisji przemeldunkowej.

Do I Komisariatu, mieszkańcy ulic: Ostrobramskiej Nr 20, 22 (Nikodem 3), 25 (Bazylijska 2), 27, 29 (Kolejowa 1), 66 (Kolejowej) Nr 1, 3, Zawalnej Nr 4, 6, 108, Bazylijskiej Nr 4 i 6.

Do II Komisariatu, mieszkańcy ulic: Dunajka — cała, drogi Hrybskiej, wszystkie domy, Piwniej Nr 13 (Rossia 2), 15, Rossa Nr 5.

Do III Komisariatu, mieszkańcy ulic: M. Pohulaniki Nr 19, 19a, 21, Objardowej Nr 1 (cmentarz).

Do IV Komisariatu, mieszkańcy ulic: Kalwaryjskiej od Nr 44 — 56, Krzakowskiej Nr 15 do 27.

Do V Komisariatu, mieszkańcy ulic: Koszykowej Nr od 31 do 43 włącznie, Ceglana — cała, Legionów od Nr 2a do 26 włącznie, składy wojskowe, Cedrowa Nr od 1 do 23 włącznie i od 2 do 18 włącznie.

Do VI Komisariatu, mieszkańcy ulic: SS, Mikosierdzia, lewa strona cała do Płakietki, Wojskowego omentarza, obie strony, Wodobórki i Senatorskiej od Nr 11 — 21 włącznie. (T)

— Pana naczelnika Kubickiego jeszcze niema. W związku z przykrym wypadkiem jaki spotkał naczelnika wydziału technicznego urzędu poczt i telegrafów, który będąc w stanie nietrzeźwym stracił kilka tysięcy złotych skarbowych—znalezionych następnie u jego przygodnej znajomej, dowiadujemy się, że p. Kubicki został zawieszony w czynnościach. Rewizja kasy nie wykazała

braku sum, naturalnie po zwrocie przez urząd śledczy sumy 3,500 zł, odebranych nieuczciwiej (tzw. warszysze libacji), pomimo to p. Kubicki do dzisiejszego dnia ukrywa się, jak wiada w obawie przed odpowiedzialnością.

KOLEJOWA.

— Dochodzenie w Dyrekcji kolejowej w Wilnie W tych

dniał przybyła z Warszawy na polecenie ministerstwa kolei specjalnie w tym celu wydelegowana komisja, która przystąpiła do zbadania i rewizji wydziału drogowego Dyrekcji P. K.P. w Wilnie.

Przyjazd komisji stół w związku z gospodarką tego wydziału, za czasów b. prezesa dyrekcji Wileńskiej p. inż. Landsberga, która była przez prasę pewnego odłam ostro krytykowaną.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż został zawieszony w swych czynnościach urzędujący inż. Bystrzanowski aż do czasu ukończenia dochodzenia.

Szczegółów narazie brak.

Z UNIWERSYTETU.

— [x] Jeszcze w sprawie prosektorjum USB. Jak wiadomo z powodu sporu między studentami chrześcijanami a żydami, w swoim czasie zamknięte prosektorjum USB. dotąd jeszcze jest nieczynne z powodu niezajęcia zatargu.

Obecnie dowiadujemy się, iż kierownik prosektorjum prof. Reicher, mając na względzie potrzebę otwarcia prosektorjum, zaproponował studentom zwolnienie zebrania w celu pojednania się i zażegnania nieporozumienia.

Zebranie to prawdopodobnie odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Nadmienić należy, iż w razie niedojścia na tem zebraniu do porozumienia, prosektorjum zostanie zamknięte na przeciąg całego roku akademickiego 1925—26.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zjazd walny ziemianek Ziemi Wschodnich. Z inicjatywy prezesek Kół Ziemianek powiatu Lidzkiego i Grodzieńskiego Księżny Ludwikowej Czwartyńskiej i Księżny Eustachowej Sapieżny odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 7 wieczór w lokalu Związku Ziemian (Zawalna 9) walny zjazd ziemianek Kresów Wschodnich, zaszczycony obecnością ministra rolnictwa i dóbr państwowych p. Karola Niezabyłowskiego.

Celem Zjazdu jest skoordynowanie pracy społecznej Ziemianek na wsi.

Dalsze obrady Zjazdu nazajutrz o o godz. 10 rano.

Ze względu na domiosłość chwili oraz ważność spraw przewidzianych w programie Zjazdu prosimy Szanowne panie o konieczne przybycie.

W niedzielny numer „Słowa” w notatce o Zjeździe wkładł się błąd a mianowicie za tytułowano jako „Zjazd Ziemianek powiatu Lidzkiego” co niżej nie prostujemy.

— Z Twa pszczelniczego z Wileńskiej. Miesięczne zebranie T-wa pszczelniczego odbędzie się w dniu 12 go b. m. o godz. 5-jej po poł. w lokalu gimnazjum im. Lelewela (Mickiewicza 38). Zarząd prosi członków i przyjaciół—pszczelarzy o jaknajliczniejszą przybycie na to zebranie.

— U Techników. W dniu dzisiejszym pierwsza środa zabaw towarzyskich. Radio koncert. Początek o godz. 7-jej wiecz.

Wejście dla gości za osobistą lub pisemną rekomendacją członków Stowarzyszenia.

RÓŻNE.

— (w) Konfiskata. W dniu 9 b. m. władze administracyjne zarządziły konfiskatę Nr 128 „Vilniaus Aidas” z dn. 9 listopada r. b.

Konfiskaty dokonano na podstawie art. 129 i 263 K. K. za umieszczenie w wyżej wymienionym Nr „Vilniaus Aidas” ohydnych i kłamliwych insynuacji co do stanu naszego więziennictwa; gazeta w artykule p.t. „Amnestja” umieszcza cały szereg niezgodnych z prawdą i wprost wymyślonych wiadomości.

Jednocześnie redaktor „Vilniaus Aidas” zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś po raz drugi „Klub kawalerów”. — M. Bańkuckiego. Na premierze tej pięknej komedii publiczność bawiła się doskonale i reagowała silniej niż na najzabawniejszej farsie francuskiej, a gorące i huczące w czasie akcji, świadczyły, że „Klub kawalerów”

Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OŚWIATOWY

SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

NAD PROGRAM 1) «Z pobytu Romuńskiej Pary Królewskiej w Polsce» w 1 akcie,

2) «Kolarstwo — Igrzyska Olimpijskie» w 1 akcie. Ostatni seans o godz. 10 wiecz.

KASA CZYNNIA: w niedzielę i święta od godz. 2-jej m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30, w inne dni od godz. 4 m. 30.

CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Amfiteatr i Balkon — 25 gr.

POCZĄTEK SEANSÓW: W niedzielę i święta o godz. 3-tej, w soboty o godz. 1-tej i w inne dni o godz. 5-tej.

nie stracił nic z dawnych swoich walorów. — Przedstawienie galowe. Jutro w czwartek, z racji wypędzenia Niemców z Polski, przedstawienie uroczyste, na które złożyli się arcydzielo Al. Fredry «Zemsta za mur graniczny», poprzedzone przemówieniem okolicznościowym. — «Zemsta za mur graniczny» Kierownictwo Teatru przygotowuje specjalnie na tę uroczystość.

— Teatr «Reduta». Dwa wieczory baletowe Margarity i Valentina Froman. O występie baletu rosyjskiego, który odbędzie się w sobotę 13-go i niedzielę 14-go b. m. w «Reduce», prasa zagraniczna wyraża się z entuzjazmem: «Cudowny był wczorajszy wieczór Margarity i Valentina Froman. Oboje są wspaniałymi artystami. Zajmują ich netyklo każde drganie ciała, ale i każdy najdrobniejszy ruch twarzy. Patrzcie na Margarity i Valentina Froman, zapominacie się o technicznych określeniach, o ocenie poszczególnych momentów! W programie wieczoru artystów odtańcza między innymi: Wizja nocy do muzyki Chopina, Bachanalia do muz. — Glazunowa, oraz 12 różnych tańców. Orkiestra pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego. Bilety są do nabycia w biurze podróży «Orbis» — Mickiewicza 11.

— Koncert Władysława Neumana w Kurtyby (Brazylja). Donoszą nam z Kurtyby (Brazylja), że dn. 8 października r. b. odbył się tam koncert rodaka naszego, Władysława Neumana, utalentowanego skrzypka-kompozytora, któremu prasa brazylijska nie szczędzi słów uznania.

Oprócz utworów Różyckiego, Wieniawskiego i własnych, Władysław Neuman wykonał, wspólnie z doktorem L. Kossobudzkiem, koncert J. S. Bacha (re minor) na dwoje skrzypiec.

Na koncercie, w wypełnionej po brzegi sali konserwatorium muzycznego był też obecny konsul Rzeczypospolitej Polskiej p. Zbigniew Miszke z małżonką.

Władysław Neuman (syn nieznanego s. p. Teodora, konsula generalnego Austro-Węgier w Egipcie i cenionej poetki Anny z Szawłowskich Neumanów) powraca wkrótce do kraju i zamierza koncertować między innymi w Warszawie, Wilnie i Poznaniu.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Ujęcie niebezpiecznych bandytów. Władze policyjne oraz KOP. po ostatnich napadach bandyckich na pograniczu litewskim, roztoczyły wzmocniony nadzór nad miejscowościami podejrzanymi.

Wynikiem tego nadzoru, było ujęcie przez patrol policyjny wieczorem w zeszłą sobotę w lesie około Oran, 2ch osobników uzbrojonych w krótkie karabiny. Zatrzymani, jak ustalono, pochodzą ze wsi Bartele, leżącej na samej granicy, po stronie polskiej.

Wobec podejrzeń iż zatrzymani brali udział w ostatnim napadzie na drodze wiodącej do Ejszyszek, władze zarządziły konfrontację ich z poszkodowanymi. Podczas rewizji, w mieszkaniach u zatrzymanych znaleziono dużą ilość naboju karabinowych.

SPORT

— Wielki match akademicki. Jak zawiadamiliśmy niedawno, odbędzie się w Wilnie w dniu 14 listopada r. b. o godz. 11.30 match piłki nożnej między drużynami reprezentacyjnymi USB i szkół średnich. Match będzie stanowić jedną z ostatnich atrakcji „Tygodnia”, niewidzianych dotąd w Wilnie, a wzorowanych na innych miastach Rzeczypospolitej.

B. Zarząd Wil. T-wa Wz. Kredytu z powodu niedojścia poprzedniego walnego zgromadzenia b. członków T-wa prosi przybyć na ponowne walne zgromadzenie w dniu 19 b. m. o godz. 6 wiecz. w Sali Magistratu, Dominikańska 2, celem omówienia spraw T-wa.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, następuje bez względu na ilość obecnych, odbędzie się tegoż dnia o godz. 7 wiecz.

Dzisiaj będzie wyświetlana 2-ga i ostatnia serja filmu „Lot naokoło świata” p. t. «ZWYCIĘZCY PRZEBSTWORZA» 8 aktów sensacyjnych przygod wśród faktów hinduskich. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. 2) «Kolarstwo — Igrzyska Olimpijskie» w 1 akcie. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. KASA CZYNNIA: w niedzielę i święta od godz. 2-jej m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30, w inne dni od godz. 4 m. 30. CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Amfiteatr i Balkon — 25 gr. POCZĄTEK SEANSÓW: W niedzielę i święta o godz. 3-tej, w soboty o godz. 1-tej i w inne dni o godz. 5-tej.

Rolnicy! którzy mają na sprzedaż **kartofle** proszeni są o zwrócenie się w tej sprawie do Spółdzielni Rolnej Kresowego Zw. Ziemian ul. Zawalna Nr 1, tel. 1—47.

RADIO NA RATY! Hurt! Detal! NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO! Odbiornik kompletny — CZĘŚCI SKŁADOWE T-wo „Elektrik” Wilno, Wileńska 24 Tel. Nr 1038. Radio techniczne „Elektrik”

Manufacture Nationale des Chaussures DIAMOND, Termonde, Belgja. Obuwie sztywne i w dobrym gatunku. «Goodyear» i «Makay», poszukuje doświadczonych i znającego dokładnie rynek, reprezentanta dla swych wyrobów. Łaskawe oferty przesyłać należy pod wskazanym adresem.

Idealna Pasta Do Zębów KREM **Perłowy** JAN IHNATOWICZ, LWÓW. Mydło ogórkowe

Nowotworzona Pracownia Bielżniarsko Krawiecka przy Państwowej Szkole Przem. Handlowej Żeńskiej im. E. DMOCHOWSKIEJ. Królewska 4, obok ogrodu Bernadyńskiego nad Wileńską, 3 piętro. Przyjmuje wszelkie zamówienia od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach przystępnych. Pracownia otwarta od g. 9-jej do 1-jej i od 3-jej do 6-jej. (W soboty tylko do g. 3-jej).

Biuro Techniczne-Handlowe J. KRUŻOŁEK i A. ANTONOWICZ Wilno, ul. Orzeszkowej 3, tel. 560. Adres tel. — «KRUŻAŃ Wilno» poleca po cenach fabrycznych artykuły techniczne i materiały budowlane.

Ł Y Ż W Y oraz wszelkie artykuły do sportu zimowego hurtowo i detalicznie poleca **K. PARAFIŃSKI i S-ka** Kraków, Sławkowska 14.

DOM z ogródkiem na Zwierzynie okazuje się niedrogo sprzedać. Wszelkie wygody. Punkt bardzo dogodny. Dom H.-K. „ZACHĘTA” Gdańska 6. Telef. 9—05.

KUPIMY zaraz za gotówkę dobry dom w dzielnicy śródmieścia. Dom H.-K. „ZACHĘTA” Gdańska 6. Telef. 9—05.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. WENERYZY, NE, MOCZOPĘC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTOR Z.Zeldowiczowa KOBIECE, WENERYZY, NE, DRÓG MOCZ. Przemysłowa 12-5 ul. Mickiewicza 24 tel. 277 W. Zdr. Nr. 31.

tykał go w Londynie; był to właśnie okres rozkwitu powodzenia młodego autora Childe Harold. Po raz pierwszy de Balmin spotkał poetę na wieczorze, na który zaproszono całe wyższe towarzystwo, dla spótkania z panią de Stael. Byron siedział nieruchomo w fotelu, ogładał chmurnie gości i nie wstawał prawie na powitanie pań. Mężczyźni spoglądali niechętnie na jego twarz przezroczystą o martwej piękności posagu, na jego czarny frak, który wkładał wbrew modzie noszenia granatowych fraków. Lekceważąca nieruchomość lorda domaczyli niektórzy chęcią ukrycia swego kalestwa. Kilka dam, wspominając o doborze wychowania, zapatrywały się poczęło w pięknego poetę. Sam Brommel, który ukazał się na chwilę w salonie, otoczony zadróżnie oglądającymi go młodymi dandyami, którzy starali się dostrzedz i zapamiętać każdy szczegół jego tualety, bysirem spojrzaniem obrzuć Byrona i, chociaż nie było to w jego stylu, skinął głową z uznaniem: nie obawiał się on żadnego rywala — wszakże był Brommelem!

3) Święta Helena, wyspa maleńka. W tej chwili panie wstały od stołu, panowie zaś pozostały — podano im port-wine i cygara. Miss Zuzanna, wychodząc, poczuła na sobie wzrok pięknych oczu de Balmina i radosna śmiała się, nie wiedząc, że ogarnęła jej serce. Istotnie rosyjski hrabia podobał się jej bardzo. Jedno tylko zraziło ją nieco do niego. Gdy podano herbatę i Suzi zbliżyła się doń z konfiturami, z tyłu, od strony kandelabra, ujrzała na głowie Rosjanina dużą dosyć lysinę, wielkości spodeczka do konfitur. Mimo, że brak ten de Balmin starał się widocznie zamaskować odpowiednio zaczesując pozostałe włosy, i chociaż gdy zauważył zbliżenie się młodzieńczej miss, odwrócił się do niej natychmiast fak zwrócenie i naturalnie, że lysina znikła z przed jej oczu, jednak nic nie zdołało się ukryć przed bystrym wzrokiem piętnastoletniej miss Zuzanny. Nie podobało jej się to bardzo. Lecz tylko to jedno.

Hrabia de Balmin stał się gościem w ich domu, żartował z nią i drażnił, poprawiając błędy, jakie czyniła, mówiąc z nim na życzenie lady Lowe po francusku. W 16-ą rocznicę jej urodzin, gdy niektórzy z jej najbliższych darowali Suzi lalki, jak dawniej, hrabia ofiarował jej piękny nesseser, sprowadzony z Paryża, z inicjatywą jej na purpurowym jedwabiu. Miss Mary zawiązała swą wychowankę i, robiąc wielkie oczy, oznajmiła jej, że taki nesseser kosztuje conajmniej dziesięć gwinej; nie mogła temu uwierzyć miss Zuzanna i nie uwierzyłaby niezawodnie, gdyby nie mówiła to wszystko — wiedząca miss Mary. To też wielce zmieszana była Suzi, gdy dziękowała hrabiemu za wspomniany dar. De Balmin śmiał się do broliwie, powtarzał popłatane jej zdania, naśladując angielski akcent, z jakim wymawiała francuskie słowa, — a miss Zuzanna zdawała się, że oczy jego są wilgotne i jakby posmarowane masłem, jak śliwki — reinkondy. I to też jej się podobało. A później wieczorem, gdy położyła się do łóżka, błysnęła jej nagle myśl, że prezent z Paryża należało obstałować przy-

najmniej pół roku naprzód! Ze wzruszenia nie mogła zasnąć przez cały prawie kwadrans. Potem minął miesiąc pełen niezwykłych i niezrozumiałych przeżyć jakiegoś strasznego i radosnego oczekiwania Miss Zuzanna czuła, że coś musi się stać niezwykłego, coś co rozstrzygnie los całego jej życia. To coś stało się wieczorem. Hrabia de Balmin rozmawiał długo z jej rodzicami, zamkniętymi z nimi w gabinecie gubernatora. Poczem wyjechał, odprawiając przybył przez sira Hudsona aż do bramy, przy której stał jego powóz z muryzmem i rosyjskim groomem. Tymczasem lady Lowe poszła do córki i powiedziała jej z pewnym zaangażowaniem i wzruszeniem, że hrabia de Balmin prosi o jej rękę. Lady Lowe wydawała się, iż zaryczyła cokoś ośmieszając ją, że jej powtórne zamążpójście z przed czterech lat wywoła złosiwe komentarze. Matka powiedziała Suzi, że hrabia de Balmin stanowi świetną partję. Dziwnem jest co prawda zostać żoną Rosjanina i przykra perspektywa mieszkania jeżeli nie stale, to w każdym razie długi czas w Rosji. Jednak hrabia pocho-